

SŁOMIANY OGIENÍ cz. 7

FAZA UTAJONA

Marcin Luter na różne sposoby starał się budzić wśród Niemców poczucie dumy i jedności narodowej. Nawet swoją naukę nazwał „teologią niemiecką”. Ułatwiało mu to szerzenie jej wśród rodaków, ale czyniło ją obcą dla innych narodów. Mimo to luteranizm przekroczył barierę narodowościową, zyskując zwolenników i wyznawców także wśród Polaków. Władza duchowna i świecka obserwowały ten proces z niepokojem i starały się mu przeciwdziałać. Od roku 1527 polscy biskupi zaczęli wyznaczać inkwizytorów do walki z *herezją*. Ci jednak, pozbawieni poparcia władz i otoczeni powszechną wrogością, nie odnosili sukcesów.¹ W tych czasach wielu młodych Polaków wyjeżdżało na studia do Niemiec. Król Zygmunt Stary dostrzegał związane z tym niebezpieczeństwo. Przyszła elita kraju mogła „zarazić się” *herezją*. W roku 1534 nakazał swoim poddanym studiującym na *kacerskich* uniwersytetach powrót, grożąc nieposłusznym, że nie zostaną dopuszczeni do sprawowania urzędów. W roku 1540 kolejny edykt zakazał studiów w krajach opanowanych przez *herezję* pod groźbą kary śmierci. Mimo to Polacy nadal studiowali na luteraniskich uniwersytetach, choć w mniejszej liczbie. Ci, którzy się na to decydowali, uważali, że król nie spełni swoich groźb, i mieli rację.²

Bywało też, że niemieccy profesorowie wykładali w Polsce. To także była okazja, by poza specjalistyczną wiedzą przekazać coś jeszcze. Najbardziej znany jest przypadek Krzysztofa Hegendorfera, który w latach 1529 – 34 był dziekanem wydziału nauk wyzwolonych w tak zwanym Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu. Formalnie była to szkoła średnia, ale ze względu na poziom nauczania nazywano ją „Akademią”. Niemala była w tym zasługa Hegendorfera, który wprowadził nowe metody nauczania i stał się bardzo popularny wśród uczniów i ich rodziców. W końcu jednak duchowieństwo zażądało usunięcia go i, co prawda po ciężkiej walce, postawiło na swoim.³

Kontakty z luteranami wpływały na Polaków. Trudno powiedzieć, jaka część z nich przyjmowała luteranizm, ale wszyscy mieli okazję obserwować związane z nim wzorce zachowań i niekiedy podejmowali próby przeniesienia ich na polski grunt. W 1534 roku zebrana w Środzie szlachta wielkopolska domagała się ksiązek pisanych po polsku. *I tam prosimy, aby nam ksiąza nie bronili imprymować po polsku historyk, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza o Bibliję.(...) Tu nam się wielka krzywda widzi od ksiązej. Albowiem każdy jazyk ma swym jazykiem pisma, a nam ksiąza każą głupimi być...*⁴ To poczucie *krzywdy* mogło się zrodzić tylko u ludzi dobrze wiedzących, że tak, jak teraz jest w Polsce, wcale być nie musi. Być może uczestnicy tego sejmiku studiowali w Niemczech lub przy jakiejś innej okazji zauważyli zasadniczy przełom, który za sprawą Lutra tam się dokonał. Biblia stała się dostępna w ojczystym języku. Można się domyślać, że o nią autorom tej rezolucji chodziło najbardziej, choć wymienili ją na końcu.

Rok 1534 to w dziejach polskiej reformacji przekroczenie pewnego progu. Wykryto pierwszego Polaka – luteranina. Był nim ksiądz Jakub z Iłży, który prowadził swoją działalność misyjną wśród małopolskich mieszczan i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Trwała ona dość długo. Pierwszy raz upomniano go za nieprawomyślne nauczanie już w roku 1528. Wtedy wyparł się wszelkich związków z luteranizmem, a biskup Tomicki dał temu wiarę. Za drugim razem świadków było już tak wielu, że sąd biskupi nie mógł mieć cienia wątpliwości, co ksiądz głosi. Jakub z Iłży obiecał publicznie wyprzeć się swoich przekonań, ale nie stawiał się na tę uroczystość. Uciekł do Wrocławia, skąd nadal starał się propagować idee reformacyjne poprzez listy.⁵ Zostawił też uczniów, którzy kontynuowali jego dzieło.

Jeden z nich, działający w Poznaniu dominikanin Andrzej Samuel, postępował bardzo podobnie. Oskarżony w roku 1541 o szerzenie luteranizmu, wszystkiego się wypierał i sad biskupi oddalił zarzuty. Nie czekał jednak, aż zostanie oskarżony po raz drugi. Po procesie wyjechał „na dalsze studia” do Wittenbergii i Lipska. Tam ożenił się i w końcu osiadł w Prusach Książęcych. Został pastorem i pisał rozprawy teologiczne.⁶ Uczeń i współpracownik Samuela, Jan z Siekluk zwany Seklucjanem uciekł przed sądem biskupim i dołączył do niego w roku 1544. Przełożył katechizm Lutera na język polski.⁷

Inny uczeń Jakuba z Iłży, Wawrzyniec z Przasnysza, nazywany ze względu na swoją kłótniwość *Discordia*, czyli Niezgodą, był przez pewien czas nadwornym kaznodzieją Zygmunta Augusta. Wydalony został z dworu w roku 1547, gdy biskupi zebrani na synodzie w Łęczycy uznali go za *heretyka*.⁸

Również pod wpływem Jakuba z Iłży podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim luteraninem został litewski książę Abraham Kulwieć. Studia teologii, języków starożytnych i filozofii kontynuował w Wittenberdze. Zdobył olbrzymią wiedzę. Stał się najwybitniejszym lingwistą i znawcą kultury starożytnej w państwie polsko – litewskim swoich czasów. Nie krył się ze swymi przekonaniem. Wtrącono za to do więzienia jego rodziców. Abraham powrócił na Litwę w roku 1538 i dzięki znajomości z królem zdołał ich uwolnić. Zaczął organizować odczyty, na których starał się przekonać do swojej wiary. W roku 1540 za zgodą Zygmunta Starego utworzył szkołę, do której przysyłały swoich synów najznakomitsze rody z Litwy i Korony. Biskup wileński Paweł Holszański rozumiejąc, że głównym celem tego przedsięwzięcia jest propagowanie reformacji, wymógł na królu w roku 1542 wydanie edyktu nakazującego Kulwieciowi stawienie się przed sądem biskupim i przyjęcie wyznaczonej kary. W razie odmowy lub ucieczki jego majątek miał być skonfiskowany. Abraham Kulwieć wybrał ucieczkę do Prus Książęcych, gdzie został profesorem utworzonego przez Albrechta Hohenzollerna uniwersytetu w Królewcu. Objął tam katedrę języka greckiego. Wykładał też hebrajski. Jego matkę znów wtrącono do więzienia. Została uwolniona dzięki wstawiennictwu królowej Bony. Musiała przysiąc, że nie będzie się kontaktować z synem. Gdy w roku 1546 zachorowała, syn „załatwił” sobie glejt na powrót do Wilna. Miał przy okazji odbyć debatę z katolikami, ale nagle poczuł się źle, pojechał do domu matki i zmarł. Być może przyczyną była choroba płuc, na którą cierpiał, ale podejrzewano też otrucie.⁹

Późniejszy rozwój kościołów reformowanych na Litwie jest w znacznym stopniu zasługą Abrahama Kulwiecia. Przetłumaczył na litewski luterski katechizm, który został wydrukowany w Królewcu już po jego śmierci i z pewnością trafił do wielu rąk. Jest też współautorem kancjonału "Gesmes Chrikszczioniszkaï" (Pieśni Chrześcijańskie).¹⁰ Jego los pozwala też lepiej zrozumieć postępowanie Jakuba z Iłży, Andrzeja Samuela czy Jana Seklucjana. Oni nie pochodzili z książęcych rodów i nie znali osobiście króla. Mogli spodziewać się gorszego.

cdn.

Piotr Setkowicz

¹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Inkwizycja_w_Polsce

² Karol Górski, „Zarys dziejów katolicyzmu polskiego”, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2008, str.164.

³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Lubra%C5%84skiego

⁴ Wacław Urban, „Epizod reformacyjny”, KAW, Kraków 1988, str.18.

⁵ <http://www.dziejekrakowa.pl/biogramy/index.php?id=1474>

⁶ http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Samuel

⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Seklucjan

⁸ http://pl.wikipedia.org/wiki/Wawrzyniec_z_Przasnysza

⁹ <http://archiwum2000.tripod.com/488/rodowo.html>

¹⁰ http://pl.wikipedia.org/wiki/Abraham_Kulwie%C4%87